



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Walta Whitmana miłość do życia

Author: Dagmara Wiercińska

Citation style: Wiercińska Dagmara. (2017). Walta Whitmana miłość do życia. W: S. Caputa, A. Woźniakowska (red.), "Wielkie tematy literatury amerykańskiej. T. 7, Miłość" (S. 33-43). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Walta Whitmana miłość do życia

Poezja Walta Whitmana przesycona jest miłością do życia, pełną pasji akceptacją i afirmacją życia we wszystkich jego przejawach. Fascynacja, wręcz zachłyśnięcie się życiem jest tym, co nieodmiennie ujmuje przy każdym zetknięciu z liryką Whitmana, liryką, która, jak pisał Stanisław Barańczak, „pod względem zasięgu tematycznego, konstrukcyjnego rozmachu oraz swobody, a zarazem dyscypliny wyśłowienia nie miała precedensu w poezji amerykańskiej, a zapewne i światowej”¹. Właśnie ten zapierający dech w piersiach rozmach, lekkość, a zarazem precyzja artystycznej wypowiedzi pozwalają czytelnikowi ufnie poddać się rwącemu nurtowi poezji Whitmana. Jak w wierszu *Śpiewam ja pojedyncze* (*One's-Self I Sing*):

Śpiewam Ja Pojedyncze, jednorodną, odrębną osobę,
A przecież wymawiam i słowo Demokratyczny, i słowo Masy.

Śpiewam o fizjologii od stóp do czubka głowy,
Nie samo oblicze i nie sam mózg godne są Muzy; kompletna ludzka
Forma – powiadam – godna jest jej o wiele bardziej,
Śpiewam Kobiętę na równi z Mężczyzną.

Śpiewam o niezmiernym Życiu, śpiewam jego tętno, namiętność, potęgę;
Radosnego, mocą boskich praw stworzonego do pełnej swobody działania,
Nowoczesnego Człowieka śpiewam².

Whitman w swej twórczości „śpiewa” (to czasownik charakterystyczny dla jego poezji) życie. Entuzjastycznie, wręcz brawurowo, to znów cichutko, z czułością „wysławia” swoją radość życia. Whitman docenia wartość życia i świadomie przeżywa każdą jego chwilę. Świadomość wydaje się jednym

¹ S. BARAŃCZAK: [notka o poezji Whitmana]. W: *Od Walta Whitmana do Boba Dylana. Antologia poezji amerykańskiej*. Przeł. i oprac. S. BARAŃCZAK. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998, s. 41.

² W. WHITMAN: *Śpiewam ja pojedyncze*. W: *Od Walta Whitmana do Boba Dylana...*, s. 41.

ze słów-kluczy w odbiorze poezji Whitmana. I jedność, integralność. Natury i ducha. Ciała i duszy. Życia i twórczości. Myśli i czynu. I wynikające z tego prawda, autentyzm. Czytelnik wierzy temu poecie, ponieważ doświadczenie podmiotu lirycznego wiersza, doświadczenie poety i doświadczenie czytelnika stanowią jedno i to samo doświadczenie.

Whitman tworzy z miłości, nie z nienawiści. Ta miłość daje mu siłę. Jego poezja jest radykalna, bezkompromisowa, oczyszczająca i wyzwalająca. Krytycy zgodnie podkreślają, że Whitman był pionierem: wyprzedzając „nową” psychologię, pisał o jedności osobowości i znaczeniu każdego doświadczenia. Burzył bariery blokujące ekspresję tego, co indywidualne, jednostkowe, tego, co cenił ponad wszystko inne. Whitmanowski wiersz wolny stał się przykładem dla późniejszych poetów. Whitmana sposób stosowania rytmu w poezji ukazywał całą gamę możliwości poza konwencjonalną miarą wierszową. „Whitman pisał symfonicznie, łącząc tematy i melodie z wielką wolnością i sugestywnością; porzucił konwencjonalne i wyświechtane figury poetyckie i wywodził swój symbolizm prosto z doświadczenia”³. Randall Jarrell w kanonicznym już esej *Some Lines From Whitman* [Kilka wersów z Whitmana] pisze z całą prostotą, że chcąc pokazać, czym jest poezja Whitmana, nie potrzeba „chwalić, wyjaśniać lub przekonywać”, wystarczy po prostu cytować. I na poparcie swoich słów przytacza słowa poety, który stwierdził, że ani on, ani jego dzieło „nie przekonujemy przy pomocy polemik, porównań, rymów, / Przekonujemy przez naszą obecność”⁴. Według Jarrella, nawet kilka wersów Whitmana wystarcza, by pokazać, że nie był on operującym ogólnikami oratorem, ale poetą „największej i najosobliwszej delikatności, oryginalności i wrażliwości”⁵. Jarrell więc obficie cytuje Whitmana w swoim esej. Przytacza najpiękniejsze wersy tej poezji, aby pozwolić odbiorcy jeszcze raz rozkoszować się ich pięknem, przenikliwością i humorem. Przypomina czytelnikowi o świeżości i odwadze metafor Whitmana. Zachwyca się oryginalnością jego poetyckiego języka. Właśnie słowo „zachwyt” wydaje się najodpowiedniejsze, by oddać ton eseju Jarrella. Jest to zresztą naturalna konsekwencja innego zachwyty – zachwyty samego Whitmana, zachwyty nad światem, który przenika całą jego twórczość. To również podziw Jarrella dla Whitmana umiejętności wyrażania tego zachwyty. Jakkolwiek Jarrell uważa również, że „oryginalność” poetyckiego języka Whitmana zwodzi czasem poetę na językowe manowce, bywa, że prowadzi wręcz do absurdu, do języka, który jest „genialnie zły”. Jednakowoż, Jarrell natychmiast dodaje, że

³ S. BRADLEY et al.: *The American Tradition in Literature*. Vol. 2. New York: Grosset & Dunlap, 1974, s. 14–15. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia – D.W.

⁴ R. JARRELL: *Some Lines From Whitman*. In: *The New Pelican Guide to English Literature*. Ed. B. FORD. Vol. 9: *American Literature*. London: Penguin Books, 1991, s. 140.

⁵ Ibidem.

„tylko człowiek z najbardziej niezwykłym wyczuciem języka”⁶ mógł wymyślić najgorsze „wytwory” Whitmana. Co więcej, Jarrell twierdzi, że maestria Whitmana przejawia się w pełni nie w poszczególnych wersach lub frazach, ale w dłuższych pasażach. Wówczas nawet gdy pojedyncze sformułowania są złe, główna idea wyrażona jest z powodzeniem „w języku najbardziej olśniewającej oryginalności”⁷.

W swoim manifestie poetyckim *Song of Myself* [Pieśń o sobie] Whitman „zgiębia siebie w obrębie swojego świata i w obrębie toczącej się teraźniejszości”⁸. Przygląda się sobie, „opiewa” siebie, tak jak opiewa życie. Wystawia świat i siebie w nim, ale też wszystkich innych ludzi i wszystkie inne formy bytu. Poeta postrzega istotę ludzką jako pewną energię istniejącą w określonym czasie i w określonej przestrzeni pośród innych energii w kosmosie. Podkreśla, że egzystując w takiej, a nie innej rzeczywistości, chcąc realizować swoje życie, człowiek musi robić to tu i teraz. Poeta nie pozostawia wątpliwości, że właśnie taki jest jego stosunek do rzeczywistości, choćby w słowach *Pieśni o sobie*:

Nigdy nie było więcej początku niż teraz,
Ani więcej młodości i starości niż teraz,
I nigdy więcej nie będzie doskonałości niż teraz,
Ani więcej nieba i piekła niż teraz⁹.

Diane Kepner w eseju *From Spears to Leaves. Walt Whitman's Theory of Nature in „Song of Myself”* [Od żdźbeł do liści. Walta Whitmana teoria natury w „Pieśni o sobie”] również podkreśla, jak nierozdzielne jest dla Whitmana to, co widzialne, i to, co niewidzialne. Kepner pisze, że według poety, rzeczywistość atomu jest tyleż materialna, co niematerialna. Jest całkowicie połączona z energią. Materia i energia są nierozłączne¹⁰. Tajemnica życia, niekończącego się stwarzania, tajemnica świata przyrody nieożywionej jest czymś, co nieustannie ekscytuje i zdumiewa poetę. W swoich rozważaniach Kepner stwierdza, że to, co naprawdę ważne dla Whitmana, to przekonanie, że w jakiś nieodgadniony dla człowieka sposób Bóg faktycznie działa, formuje wnętrza atomów, tworzy życie. Ten nieustanny związek celowo ukierunkowanych energii i materii,

⁶ Ibidem, s. 141.

⁷ Ibidem, s. 141–142.

⁸ C. BROOKS, R.W.B. LEWIS, R.P. WARREN: *American Literature. The Makers and the Making*. Vol. 1. New York: St. Martin's Press, 1973, s. 936.

⁹ W. WHITMAN: *Pieśń o sobie*. Przeł. A. SZUBA. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1990, s. 45.

¹⁰ D. KEPNER: *From Spears to Leaves. Walt Whitman's Theory of Nature in „Song of Myself”*. „American Literature” 1979, vol. 51, no. 2 (May), s. 189. <http://www.jstor.org/stable/2925583> [dostęp: 19 maja 2017].

aby stworzyć poszczególne obiekty, jest tym, co, według Whitmana, definiuje życie¹¹. Postrzega on świat jako produkt niewyczerpanej kreatywności. W poezji tego autora duch i materia, abstrakcja i zmysłowość nieustannie splatają się z sobą.

Podmiot liryczny w poezji Whitmana smakuje zmysłowość natury i swoje w niej uczestnictwo. Czuje się częścią tego sekretnego piękna i wielce docenia to uczucie. Whitmana postrzeganie natury pomaga „jednocześnie zatracić tożsamość [...] pośród różnorodnych widoków i obiektów świata przyrody, jak i wzbogacić osobowość, czyniąc te widoki i obiekty częścią własnego »ja«”¹². Ponieważ natura jest tajemnicą, istnienie świata jest również tajemnicą, a bycie świadomym tego otwiera człowieka na poszukiwanie pierwotnej przyczyny wszystkich rzeczy, na prawdziwą naturę świata i na odwieczne pytania: „Skąd przychodzimy?”, „Kim jesteśmy?”, „Dokąd idziemy?”. Intensywność natury ma wymiar duchowy: natura prowadzi od zmysłów do serca i budzi potrzebę serca, aby człowiek mógł odnaleźć i poczuć wieczną duchową rzeczywistość. Jak w wierszu *Duchu, coś tę scenerię zbudował* (*Spirit That Form'd This Scene*):

Duchu, coś tę scenerię zbudował,
Te rozwalone kuluary skalne, czerwone, ponure,
Te szczyty nierozważnie szturmujące niebo,
Te wąwozy, potoki gwałtowne i czyste, tę nagą świeżość,
Te hufce dzikie, bezkształtne z wiadomej im samym przyczyny,
[...];
Czyż mym nie zarzucano pieśniom, że zaniedbały sztukę?
Wtapiania w siebie jej reguł wymyślnych i ściśłych?
Lirycznej miary rytmu, świątyń wypracowanej gracji – że zaniedbały
kolumn i łuków połysku?
Ale ty, który objawiasz się tutaj – duchu, coś tę scenerię zbudował,
Ciebie zapamiętano¹³.

Przyroda nieożywiona jest dla poety pełna życia. Natura to również wyzwalająca naturalność, przeciwieństwo krępującej sztuczności. To łamanie ograniczających reguł, wymyślonych przez tych, którzy życia nie kochają, nie czerpią z niego radości i nie chcą dopuścić, by inni tę radość czuli. James E. Miller Jr., wybitny znawca poezji Whitmana, podkreśla znaczenie świata

¹¹ Ibidem, s. 192.

¹² G.W. ALLEN, D. DAICHES, M. VAN DOREN: *Walt Whitman: Man, Poet, Philosopher. Three Lectures*. Washington, D.C.: Library of Congress, 1955, s. 38.

¹³ W. WHITMAN: *Duchu, coś tę scenerię zbudował* (przekł. J. ŻUŁAWSKI) – cyt. za: J. ŻUŁAWSKI: *Wielka podróż Walta Whitmana*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971, s. 247–248.

przyrody w Whitmana filozofii życia. Pisze, że kontemplując zjawiska natury, poeta osiąga świadomość rozszerzonej jaźni i absolutnej ufności w harmonię i równowagę wszechświata. Jest to doświadczenie spokoju i jednoczącej świadomości. To prowadzi dalej – do przeczuwania projektu lub planu, który wykracza poza jaźń i wszystkie rzeczy, co z kolei wiedzie do intuicyjnego wglądu poety w Rzeczywistość Boską¹⁴.

Tak doceniana przez Whitmana materia to również ciało. Relacja ciało – dusza jest jednym z najważniejszych tematów w analizowanej poezji. W *Pieśni o sobie* Whitman deklaruje jednoznacznie: „Jestem poetą Ciała i jestem poetą Duszy”¹⁵. Podkreśla, że – inaczej niż jego poprzednicy czy inni współcześni mu poeci – docenia ciało człowieka na równi z jego duszą. D.H. Lawrence w emocjonalnym eseju pisał, że Whitman był pierwszym, który zerwał z „poddaństwem” ciała wobec intelektu, pierwszym, który obalił starą moralną koncepcję głoszącą, że dusza człowieka jest czymś „lepszym” i „wyższym” niż jego ciało. Lawrence nazwał Whitmana bohaterem, który „chwycił duszę za kark” i umieścił ją tam, gdzie jej miejsce, czyli w ciele¹⁶. Whitman podkreśla wartość ciała, które w zachodniej tradycji było niedoceniane, co więcej, uważane za coś wstydliwego, kłopotliwego, grzesznego, a nawet diabelskiego. Poeta akceptuje fakt, że człowiek składa się nie tylko z duszy, lecz także z ciała, i nie osądza, nie wartościuje tego. Podchodzi do tej kwestii bez uprzedzeń. Nie zakłada *a priori*, że ciało jest gorsze. Przeciwnie, wydaje się przekonany, że ponieważ natura jest czymś dobrym, a nawet boskim, również ciało jako jej część takie jest. W poezji Whitmana zawsze prezentowany jest człowiek, który docenia zarówno swoją duszę, jak i swoje ciało, człowiek, który wręcz zachwycony jest swoim organizmem i jego możliwościami. To holistyczne podejście było na owe czasy wręcz rewolucyjne. Wśród wielu innych krytyków również Vivian R. Pollak, autorka książki *The Erotic Whitman*, podkreśla, jak niezwykła była taka postawa w tamtym czasie. Pisze, że nawet zanim pierwsze wydanie *Żdźbeł trawy* zostało opublikowane i recenzowane, Whitman był w pełni świadomy, że jego książka zmusza czytelników do zrewidowania ich własnych poglądów dotyczących seksualności człowieka i że to wyzwanie prawdopodobnie wywoła literacki skandal¹⁷. I tak też się stało. Nie tylko pierwsze, lecz także następne wydania *Żdźbeł...* wzbudzały wielkie emocje. Po szóstym wydaniu, które ukazało się w Bostonie, książka została wycofana

¹⁴ J.E. MILLER JR.: *A Critical Guide to Leaves of Grass*. Chicago-London: The University of Chicago Press, 1966, s. 14–15.

¹⁵ W. WHITMAN: *Żdźbła trawy. Poezje wybrane*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966, s. 47.

¹⁶ D.H. LAWRENCE: *Whitman*. In: *Modern Critical Views: Walt Whitman*. Ed. H. BLOOM. New York: Chelsea House Publishers, 2006, s. 21.

¹⁷ V.R. POLLAK: *The Erotic Whitman*. Berkeley: University of California Press, 2000, s. 100.

ze sprzedaży, dzięki czemu Whitman zyskał sławę prawdopodobnie pierwszego autora, którego publikację objął zakaz sprzedaży w Bostonie¹⁸.

Whitman kocha człowieka takim, jakim on jest. Poeta nie tylko rozumie innych, lecz także czuje silną więź z ludźmi w każdym wieku i wszystkich stanów. W *Pieśni o sobie* pisze:

Należę do starych i młodych, do głupich zarówno jak mądrych,
Nie dbam o innych, zawsze szanuję innych,
Macierzyński zarówno jak ojcowski, i dziecko, i mężczyzna,
Utkany ze zgrzebnych płócien i z delikatnych jedwabi,
[...]¹⁹.

W słynnym: „Jestem człowiekiem, cierpiałem, byłem tam”²⁰, widoczne jest Whitmana współczucie dla innych ludzi i współodczuwanie z nimi, „chwytanie wibracji ich duszy i ciała”²¹.

Szczególnie bliscy są jednak pocie ludzie prości. Dalej w *Pieśni o sobie* czytamy:

Najbliższy jest mi młody robotnik, ten zna mnie dobrze,
Drwal, kiedy wyrusza z toporem i dzbanem, mnie także zabierze ze sobą,
Parobek, co orze w polu, cieszy się, kiedy słyszy dźwięk mego głosu,
Na żeglujących okrętach żeglują moje słowa, towarzyszę rybakom
i marynarzom i kocham ich²².

Whitman pisze o zwykłych ludziach i prostych wartościach. Portretuje tych, którzy są dumni ze swojej pracy, dla których praca jest wyrażaniem swojej osobowości, którzy są w dużym stopniu stwarzani przez swoją pracę. Portretuje ludzi prostych, a zarazem pełnych godności, zasługujących na szacunek i miłość. Whitman podkreśla wyjątkowość każdego człowieka. Ukazuje ludzi żyjących w harmonii z naturą, z jej rytmem; ludzi prowadzących zwykłe, lecz niezwykłe, bo ich własne, życie.

Jedną z uderzających cech poezji Whitmana jest właśnie „mieszanka tego, co praktyczne, i tego, co transcendentalne”²³. Juliusz Żuławski w swojej jakże przenikliwej książce *Wielka podróż Walta Whitmana* tę mieszankę uznaje za kolejną cechę charakterystyczną omawianej poezji. Pisze o mistycyzmie dnia codziennego, zwykłego życia. Podkreśla, że pierwsze wydanie *Żdźbeł trawy* jest,

¹⁸ J. LOVING: *Walt Whitman*. In: *Columbia Literary History of the United States*. Ed. E. ELLIOTT. New York: Columbia University Press, 1988, s. 460–462.

¹⁹ W. WHITMAN: *Pieśń o sobie...*, s. 55.

²⁰ Ibidem, s. 79.

²¹ D.H. LAWRENCE: *Whitman...*, s. 19.

²² W. WHITMAN: *Pieśń o sobie...*, s. 95.

²³ C. BROOKS, R.W.B. LEWIS, R.P. WARREN: *American Literature...*, s. 932.

mimo „reporterskiego pazura” Whitmana, przepojone panteizmem i transcendentalizmem²⁴. Żuławski przytacza słynne wersy *Pieśni o sobie samym*:

Maleństwo śpi w swej kołysce,
Unoszę muślin i patrzę długo, i ręką cichutko odganiam muchy.

Młodzik i zawstydzona dziewczyna skręcają z drogi w zarośla pagórka,
Uważnie przyglądam się im ze szczytu.

Samobójca rozpląszcza się na skrwawionej posadzce sypialni,
Dokonuję oględzin zwłok z ich namokłymi włosami, zapamiętuję, gdzie upadł
pistolet.

Zgiełk uliczny, pojazdów obręcze, stukanie podeszew, rozmowy przechodniów,
[...]

Jakaś żywa i martwa mowa, wibrująca tu ciągle, jakieś wrzaski powstrzymy-
wane oglądą,

[...]

Dbam o to albo o widok czy też odgłos tego – przybliżam się i oddalam²⁵.

Żuławski zauważa, że jeśli mówi się tak często o „mistycyzmie” tej poezji, ważne jest, żeby pamiętać, że ma on swoje źródło w uprzedniej, niezwykle drobiazgowej obserwacji i „poczuciu rzeczywistości” Whitmana. Twierdzi, że mistycyzm tego autora jest raczej metafizycznym ukoronowaniem jego realizmu²⁶. Komentując ten sam fragment, Randall Jarrell podkreśla, że Whitman „dysponuje językiem najspokojniejszej i najbardziej prozaicznej rzeczywistości”, językiem, który wydaje się jedynie tę rzeczywistość przedstawiać. Używa również słowa „magia” – na określenie czegoś danego nam bez naszej wiedzy, jak to zostało dane. Czytając te wersy ponownie, czytelnik może zauważyć, jak magia poezji Whitmana tworzona jest po prostu przez prezentowanie zwykłych zjawisk dnia codziennego. Jarrell pisze, że są one „umieszczane jedno obok drugiego aby stworzyć mały »widoczek życia«, od kołyski do śmiertelnie skrwawionej posadzki sypialni”²⁷. Często przywoływane elementy tworzą swego rodzaju listę. Jarrell po raz kolejny wyraża swój podziw dla stylu Whitmana: „To tylko lista – ale jaka lista! I jak delikatnie, na jak wiele różnych sposobów – podobieństwo i przeciwieństwo, kontynuacja, unoszenie i opadanie – prowadzone są przejścia pomiędzy przedstawianymi

²⁴ J. ŻUŁAWSKI: *Wielka podróż Walta Whitmana...*, s. 59.

²⁵ W. WHITMAN: *Maleństwo śpi w swej kołysce* (z cyklu *Pieśń o sobie samym*) (przekł. J. ŻUŁAWSKI) – cyt. za: *ibidem*, s. 59–60.

²⁶ J. ŻUŁAWSKI: *Wielka podróż Walta Whitmana...*, s. 60.

²⁷ R. JARRELL: *Some Lines...*, s. 144.

elementami, kiedy tylko Whitman chce je prowadzić”²⁸. Angus Fletcher podkreśla zaś w swoim eseju, że chociaż opisy mogą wydawać się „mało poetyczne”, ponieważ przedstawiają fakty i oparte na faktach stany, to jednak jeśli poeta potrafi transformować fakty, zachowując ich własną jakość, i wyrażać tę transformację, taka poezja zawsze będzie mieć wymiar transcendentalny. W konkluzji pisze, że unikalna technika opisowa Whitmana dała model autentycznego głosu. Według słów poety, chciał on „rewaloryzacji całej teorii i istoty poezji”²⁹. Fletcher dodaje, że większość krytyków dostrzega „dozgonny związek” Whitmana z „duchową transcendencją”, i stwierdza, że transcendencja ta ma swój początek w „natchnionym pragmatyzmie”³⁰. Jak stoicy, patrzy Whitman w głąb rzeczy, chociaż często może się wydawać, że ledwie zauważa je w przelocie³¹. Przypatrując się wszystkiemu dookoła, chłonie świat i przemienia go w poezję. Whitman pisze o tym wprost. Dostrzec to można chociażby w takim oto fragmencie *Pieśni o sobie*:

Ten smakosz życia we mnie, gdziekolwiek się zwraca, wstecz albo naprzód
kluczając,
W zakątki ustronne i pomniejsze dróżki, by nie pominąć żadnej osoby ni rzeczy,
Wszystko pochłania dla mnie i dla mojej pieśni³².

Żuławski, przytaczając te wersy, podkreśla, że identyfikacja poety ze wszystkim, co staje się jego udziałem, jest często wyrażana nawet w mocniejszym tonie. Identyfikacja ta obejmuje cały kraj, jego historię i przyszłość, więcej nawet – całą ludzkość. Żuławski zauważa, że te tony „tożsamości” z całym człowieczym światem są obecne, w różnych wariantach, w całej poezji Whitmana³³. Dla Whitmana poezja i życie to jedno. A ponieważ jest tak „pełen życia” (to cytat z samego poety), Amerykanów również chce widzieć jako naród, który ma najbardziej poetycką naturę ze wszystkich narodów wszystkich czasów, a same Stany jako największy poemat (jak w słynnym fragmencie przedmowy do pierwszej edycji *Żdźbeł trawy*).

Na tym jednak Whitman nie poprzestaje. Jak zawsze konsekwentny, „śpiewając” życie, śpiewa także śmierć. Śmierć stanowi dla niego nieodłączną część tajemnicy życia. Charakterystyczna dla filozofii Whitmana jest – tak

²⁸ Ibidem, s. 145.

²⁹ A. FLETCHER: *A New Theory for American Poetry. Democracy, the Environment, and the Future of Imagination*. Cambridge: Harvard University Press, 2004, s. 2.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 94–95.

³² W. WHITMAN: *Murzyn dzierży mocno wodze swych czterech koni [...] (z cyklu Pieśni o sobie samym)* (przekł. J. ŻUŁAWSKI) – cyt. za: J. ŻUŁAWSKI: *Wielka podróż Walta Whitmana...*, s. 61.

³³ J. ŻUŁAWSKI: *Wielka podróż Walta Whitmana...*, s. 61–62.

bardzo nieamerykańska – psychologiczna sugestia: że pełna i świadoma akceptacja śmierci jest rzeczywistym początkiem mądrości człowieka oraz że – w pewnych sytuacjach – może być również początkiem poezji³⁴:

Prześlizgując się ponad wszystkim, przez wszystko,
Poprzez Naturę, Przestrzeń i Czas,
Jak okręt wodami sunący –
Nie tylko życie samo, ale podróż duszy
I śmierć, wiele śmierci opiewam³⁵.

Whitman pisze w swych wierszach o śmierci fizycznej, ale i śmierci mistycznej, śmierci „ego”, które człowieka ogranicza. Wyjście poza siebie, poza schemat myślenia o sobie jako zamkniętym, skończonym bycie oderwanym od innych bytów, pozwala człowiekowi narodzić się na nowo, i to nie jeden raz, ale nieskończoną ilość razy, za każdym razem w formie piękniejszej i pełniejszej. Taka śmierć daje, nie odbiera. Dzięki niej może, na przykład, narodzić się poeta. Według niektórych badaczy twórczości Whitmana, *Pieśń o sobie* to „narodziny poety”. Sens archetypicznej natury poetyckiego doświadczenia w *Pieśni o sobie* próbuje się w tej interpretacji uchwycić poprzez porównanie go do doświadczenia szamana w niektórych prymitywnych afrykańskich i azjatyckich plemionach. Mircea Eliade pisze w *Myths, Dreams and Mysteries* (Mity, sny i misteria): „Za pomocą specjalnych technik szamani usiłują wznieść się ponad obecną kondycję człowieka – to jest *man corrupted* – i wejść ponownie w stan pierwotnego człowieka opisany w rajszych mitach. [...] Szaman jest nade wszystko specjalistą od ekstazy. A jest nim, ponieważ ma łatwość wchodzenia w ekstazę – jest on w stanie, na życzenie, wyjść z ciała i przedsięwziąć mistyczne podróże przez wszystkie kosmiczne regiony – tak, że jest on jednocześnie uzdrowicielem i przewodnikiem dusz, mistykiem i wizjonerem. [...] Tylko szaman jest w stanie doścignąć błąkającą się duszę chorej osoby, schwycić ją [tę duszę – D.W.] i umieścić ją z powrotem w ciele. [...] Jednym słowem, jest szaman wielkim specjalistą w kwestiach duchowych, jest tym, który zna lepiej niż ktokolwiek inny liczne dramaty, zagrożenia i niebezpieczeństwa duszy”³⁶.

Poeta Whitmana także jest uzdrowicielem, przewodnikiem dusz, mistykiem i wizjonerem, jest również specjalistą od ekstazy; jego wyjścia z ciała oraz mistyczne podróże przez kosmiczne rejony są w tej poezji szczegółowo opisane³⁷. Jest miłośnikiem i mistrzem życia. Jak filozofowie i mistycy Wscho-

³⁴ C. BROOKS, R.W.B. LEWIS, R.P. WARREN: *American Literature...*, s. 942.

³⁵ W. WHITMAN: *Prześlizgując się ponad wszystkim* (przekł. J. ŻULAWSKI) – cyt. za: J. ŻULAWSKI: *Wielka podróż Walta Whitmana...*, s. 361.

³⁶ M. ELIADE: *Myths, Dreams and Mysteries*. New York: Harper & Row, 1957 – cyt. za: C. BROOKS, R.W.B. LEWIS, R.P. WARREN: *American Literature...*, s. 947.

³⁷ Ibidem.

du i Zachodu, próbuje dotrzeć do istoty bytu, doświadczyć esencji egzystencji. I dzięki miłości to mu się udaje.

Bibliografia

- ALLEN G.W., DAICHES D., VAN DOREN M.: *Walt Whitman: Man, Poet, Philosopher. Three Lectures*. Washington, D.C.: Library of Congress, 1955.
- BRADLEY S. et al.: *The American Tradition in Literature*. Vol. 2. New York: Grosset & Dunlap, 1974.
- BROOKS C., LEWIS R.W.B., WARREN R.P.: *American Literature. The Makers and the Making*. Vol. 1. New York: St. Martin's Press, 1973.
- FLETCHER A.: *A New Theory for American Poetry. Democracy, the Environment, and the Future of Imagination*. Cambridge: Harvard University Press, 2004.
- JARRELL R.: *Some Lines From Whitman*. In: *The New Pelican Guide to English Literature*. Ed. B. FORD. Vol. 9: *American Literature*. London: Penguin Books, 1991.
- KEPNER D.: *From Spears to Leaves. Walt Whitman's Theory of Nature in „Song of Myself”*. „American Literature” 1979, vol. 51, no. 2 (May). <http://www.jstor.org/stable/2925583> [dostęp: 19 maja 2017].
- LAWRENCE D.H.: *Whitman*. In: *Modern Critical Views: Walt Whitman*. Ed. H. BLOOM. New York: Chelsea House Publishers, 2006.
- LOVING J.: *Walt Whitman*. In: *Columbia Literary History of the United States*. Ed. E. ELLIOTT. New York: Columbia University Press, 1988.
- MILLER J.E., Jr.: *A Critical Guide to Leaves of Grass*. Chicago-London: The University of Chicago Press, 1966.
- Od Walta Whitmana do Boba Dylana. *Antologia poezji amerykańskiej*. Przeł. i oprac. S. BARAŃCZAK. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998.
- POLLAK V.R.: *The Erotic Whitman*. Berkeley: University of California Press, 2000.
- WHITMAN W.: *Pieśń o sobie*. Przeł. A. SZUBA. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1990.
- WHITMAN W.: *Żdźbła trawy. Poezje wybrane*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966.
- ŻUŁAWSKI J.: *Wielka podróż Walta Whitmana*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.

Dagmara Wiercińska

Walt Whitman's Love for Life

Summary: The poetry of great Walt Whitman is imbued with love – unconditional, possessive and overwhelming – love for life. Admiration for life in its all, even the modest, forms and aspects is a dominant motif in Whitman's poems. A way of perceiving nature, man and the Absolute in Whitman's poetry depends on seeing all these as an integral, mutually connected, unity. Nature helps man to liberate himself, to be who he really is as

it is an ongoing, never-ending cycle of life, but also a sign of the eternal spiritual reality, which is hidden behind it. Unlike his predecessors and other poets of his time, Whitman appreciates the body on a par with the soul, emphasizing their unity, which leads to man's self-realization. Whitman sees the importance of focusing on the present, concentrating on a particular moment of life in order to achieve the ultimate awareness of living here and now. Whitman's poetry is a paean in praise of life. It is pure love expressed with tenderness, delicacy, as well as courage, bravery even – in a revolutionary way. And thanks to this love for life – expressed directly, shamelessly or delicately and subtly, but always passionately – Whitman's poetry is still so impressive, fresh and beautiful, so attractive and inspiring for a contemporary reader.'

Key words: Walt Whitman, American poetry, love, nature, body

Dagmara Wiercińska

Walt Whitman et son amour de la vie

Résumé: La poésie du grand Walt Whitman est imprégnée d'amour – inconditionnel, possessif et accablant – l'amour de la vie. L'admiration devant la vie dans son ensemble, même modeste, ses formes et ses aspects, sont un motif dominant dans les poèmes de Whitman. La façon de percevoir la nature, l'homme et l'Absolu dans la poésie de Whitman consiste à voir tout cela comme une unité intégrale, mutuellement liée. La nature aide l'homme à se libérer, à être ce qu'il est réellement, car il s'agit d'un cycle de vie, permanent et sans fin, mais elle est aussi un signe d'une réalité spirituelle, éternelle, cachée derrière elle. Contrairement à ses prédécesseurs et à d'autres poètes de son époque, Whitman apprécie aussi bien le corps que l'âme, mettant l'accent sur leur unité, ce qui conduit à la réalisation de l'homme. Whitman voit l'importance de se concentrer sur le présent, en se concentrant sur un moment particulier de la vie, afin d'atteindre la conscience ultime de vivre ici et maintenant. La poésie de Whitman est une louange de la vie. C'est un amour pur, exprimé avec tendresse, délicatesse, courage, bravoure même – de manière révolutionnaire. Et, grâce à cet amour de la vie – exprimé directement, sans vergogne, délicatement et subtilement, mais toujours passionnément – la poésie de Whitman est toujours si impressionnante, fraîche et belle, si attrayante et inspirante pour un lecteur contemporain.

Mots clés: Walt Whitman, poésie américaine, amour, nature, corps